Rok V. Wtorek dnia 26 lutego 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 47

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Zadania samorządu.

Samorząd terytorjalny, odziedziczony przez nas po byłych rządach zaborczych, zorganizowany był na rozmaitych założeniach, jakie przyświecały jego twórcom, a pojęcia o nim w Polsce niepodległej ukształtowały się na różnych teorjach politycznych niezawsze dopasowanych do warunków polskiej rzeczywistości.

Stąd dużo nieporozumień na ten temat i pretensyj zarówno ze strony naszych działaczy opozycyjnych, jak i przedstawicieli mniejszości narodowych, co znalazło swój wyraz w ostatniej budżetowej debacie w Sejmie.

Według pojęć powszechnie już u nas ustalonych, a przeważnie zrealizowanych w ustawie z 23 marca 1933 r., samorząd nie stanowi samoistnej i niezależnej od państwa organizacji, posiadającej przyrodzone prawa zwierzchnicze, ale jest on administracją państwową, wykonywaną w granicach ustawy przez lokalne organy obywatelskie, powstałe z wyboru i niezależne hierarchicznie od administracji rządowej, jakkolwiek podległe jej nadzorowi sposobem określonym w ustawach.

Samorząd w znaczeniu materjalnem nie różni się zatem niczem od administracji rządowej: jedno i drugie składa się na całość administracji państwa. Różnica między temi dwoma rodzajami administracji jest tylko formalna, a polega na odrębnym ustroju jednej i drugiej.

Niezależność hierarchiczna samorządu od administracji rządowej nie oznacza jednak bynajmniej, by jednostki samorządowe miały zupełnie wolną rękę w stosunku do Państwa. Ustawy określają ściśle zakres kompetencji samorządu i dzielą pewne zadanie z zakresu administracji publicznej między poszczególne resorty administracji państwowej a samorząd terytorjalny. Odpowiednio do tego przekazują one pewne środki finansowe do dyspozycji samorządu, środki płynące zresztą z kieszeni tego samego podatnika, na którym opiera swoje dochody skarb państwa.

Stosunek budżetów samorządowych do państwowego utrzymywał się u nas przez szereg lat na przeciętnym poziomie około 30 proc. Za rok 1933/34 w związku z akcją oszczędnościową spadł do 27 proc.

Kiedy administracja rządowa, zwana u nas państwową, przejmuje na siebie zadania o znaczeniu ogólnopaństwowem jak bezpieczeństwo państwa na zewnątrz i nawewnątrz, wymiar sprawiedliwości, komunikacje ogólno-państwowe i t. p., samorządowi przypadają przeważnie zadania pomocnicze lub specjalne o charakterze lokalnym, jak administracja i policja miejscowa, opieka społeczna, sprawy związane ze zdrowiem ludności oraz służba weterynaryjna, komunikacje lokalne, popieranie działalności rządu na polu kultury i oświaty, wreszcie prowadzenie przedsiębiorstw t. zw. użyteczności publicznej, popieranie rolnictwa, przemysłu itp.

Jedne z tych obowiązków pozostawione są inicjatywie poszczególnych jednostek samorządowych i stanowią t. zw. dobrowolny lub fakultatywny zakres działania, inne stanowią przymusowy t. zw. zlecony zakres działania.

Samorząd w Polsce znajduje się w tej chwili w trudnem położeniu. Chęć odrobienia różnych zaniedbań okresu niewoli, wytworzyła silny pęd inwestycyjny w całym szeregu dziedzin należących do swobodnego zakresu działania i to stworzyło zbyt silne zadłużenie samorządu, które z końcem 1933 r. doszło do kwoty 1.370 milj. zł. Obsługa tego zadłużenia wymaga około 130 do 140 milj. zł. rocznie w budżetach samorządowych.

Z drugiej strony samorządy przeciążone są t. zw. zleconym zakresem działania. Według obliczeń Związku Miast Polskich obowiązkowe zadania gmin z tego zakresu obejmują blisko 500 czynności na rzecz różnych resortów administracyjno-państwowych, a opierają się na: 20 ustawach b państw zaborczych, 224 ustawach polskich, 148 rozp. rady min. i ministerstw, 90 okólnikach i reskryptach, 20-tu wyrokach N. T. A.

Minister Kościałkowski w swoim expose budżetowem w Sejmie, doceniając w zupełności znaczenie samorządu, zapowiedział równocześnie, iż należy spotęgować wysiłki w kierunku dostosowania finansów samorządowych do zmniejszonych zdolności płatniczych społeczeństwa.

„Z całą energją dążyć będą do zmniejszenia ilości różnorodnych obciążeń płatnika na rzecz samorządu i w miarę możności do dalszego zmniejszenia ponoszonych przez niego ciężarów". Mimo spadku budżetów samorządowych z 1261 miljn. zł. na 641 miljn. zł., t. j. o 50 procent, zdaniem ministra „koniecznem jest osiągnięcie dalszych istotnych oszczędności w gospodarce komunalnej i to takich, które znalazłyby swój wyraz w odczuwalnem przez płatnika potanieniu świadczeń ze strony instytucyj i zakładów samorządowych i zniżeniu wysokości danin na rzecz samorządu ponoszonych".

Utrzymane być muszą w konsekwencji tylko te prace i instytucje, które swą użytecznością i celowością wytrzymały próbę życia. Zakres zadań obowiązkowych samorządu musi być zredukowany do granic istotnie nieodzownych.

Wykonanie tego programu ministra wymaga dużego wysiłku, zarówno ze strony samorządu, jak i władz nadzorczych. Specjalnie będzie musiała ulec dalszej redukcji administracja samorządowa wciąż jeszcze zbyt liczna i kosztowna.

W tej pracy pomocnemi będą komisje oszczędnościowo-oddłużeniowe oraz Związek Rewizyjny, który do pewnego stopnia i w pewnym tylko zakresie zastąpi brakujące do tego czasu ogniwo samorządu wojewódzkiego.

Polityka oszczędnościowa samorządu musi być dostosowaną do polityki ogólnej rządu.

To jasne postawienie sprawy przez ministra spraw wewnętrznych jest słuszne i jest kategorycznym nakazem dla wszystkich czynników, które powołane zostały do pracy w samorządzie.

Kazimierz Duch.

Sekretarz Papena organizował akcję wywrotową w Niemczech.

Zagadkowa afera w poselstwie niemieckiem w Wiedniu.

WIEDEŃ. — Poseł niemiecki w Wiedniu v. Papen wyjechał do Berlina, gdzie ma udzielić wyjaśnień w sprawie attache poselstwa niemieckiego w Wiedniu v. Tschirschky'ego swego długoletniego współpracownika, który zawezwany w dniu 19 bm. przez tajną niemiecką policję państwową (Gestapo) do natychmiastowego powrotu do Berlina, nie za stosował się do tego rozkazu i wyjechał do Włoch.

Afera ta wywołała zrozumiałą sensację. Tschirschky był przyjacielem drugiego sekretarza Papena, zastrzelonego w dniu 30 czerwca ub. r. Kiedy Papen zamianowany został posłem niemieckim w Wiedniu, zabrał z sobą Tschirschky'go jako swego sekretarza.

Przed kilkoma dniami nadeszła nagle z Berlina do poselstwa niemieckiego w Wiedniu szyfrowana depesza Gestapo, wzywająca Tschirschky'ego do natychmiastowego powrotu do Berlina.

Sekretarz Papena podał się wtedy do dymisji i wyjechał do Włoch, skąd niema zamiaru wracać do Niemiec.

Tajna niemiecka policja państwowa zarzuca Tschirkschky'emu organizowanie akcji, zwróconej przeciwko reżimowi narodowo-socjalistycznemu w Niemczech.

Tschirschky miał utrzymywać ścisły kontakt z rozmaitemi osobistościami w Niemczech, podejrzanemi narówni z nim o akcję opozycyjną. Tschirkschky odbywał z osobami temi tajne konferencje podczas swoich częstych przyjazdów do Berlina. Był on jednym z trzech sekretarzy v. Papena, która to trójka zredagowała słynną mowę opozycyjną, jaką v. Papen wygłosił w czerwcu ub. roku. Mowa ta stała się jedną z przyczyn wypadków z dnia 30 czerwca ub. roku, w czasie której jeden z sekretarzy v. Papena, Bose, został zastrzelony, podczas gdy Tschirschky wtrącony został do więzienia, gdzie przebywał przez cały miesiąc.

U aresztowanego niedawno zastępcy szefa protokółu dyplomatycznego v. Mumma, znaleziono niezwykle kompromitującą korespondencję z Tschirschkym.

W związku z tą aferą, należy oczekiwać daleko idących zmian w dyplomacji niemieckiej.

BERLIN. — Aresztowania wśród opozycji trwają w Niemczech w dalszym ciągu. Szereg osób aresztowano w związku z aferą sekretarza Papena.

Zmarły przywrócony do życia.

Niezwykły eksperyment lekarza w Medjolanie.

RZYM. — Niezwykły wypadek przywrócenia życia zmarłemu wydarzył się w szpitalu miejskim w Medjolanie.

Jeden z pacjentów tego szpitala, cierpiący od dłuższego czasu na poważną chorobę serca, zmarł, mimo najstaranniejszych zabiegów lekarskich. W kilka minut po oficjalnie stwierdzonym zgonie pacjenta, jeden z lekarzy postanowił zrobić doświadczenie z zastrzykiem adrenaliny do mięśnia sercowego. Dokładnie w pół godziny po zastrzyku, serce chorego zaczęło bić, wracając stopniowo do normalnego rytmu. W kilka godzin później zmarły „wskrzeszony", dzięki zdobyczom wiedzy lekarskiej, czuł się zupełnie dobrze.

Jak stwierdzili lekarze po dokładnem zbadaniu pacjenta, serce jego pracuje normalnie i nie grozi mu w tej chwili żadne niebezpieczeństwo.

Błogosławieństwo Ojca św. do Narodu polskiego.

MIASTO WATYKAN. Papież przyjął na specjalnej audjencji księży polskich z instytutu polskiego w Rzymie.

Papież wygłosił do księży polskich bardzo serdeczne przemówienie, poczem udzielił im błogosławieństwa, podkreślając, że błogosławi nietylko obecnym, ale wszystkim biskupom, klerowi i całemu Narodowi polskiemu, któremu życzy wszystkich błogosławieństw boskich.

100 za 100.

Rekordowy kurs pożyczki polskiej.

LONDYN. Na wiadomość o pomyślnem zakończeniu polsko brytyjskich rokowań handlowych kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie londyńskiej doszedł do ceny nominalnej t. j. do 100. Ponieważ pożyczka ta wypuszczona była po cenie 97 obecnie jest ona o 3 punkty wyższa od ceny, po jakiej została emitowana. Cena dzisiejsza stanowi więc rekord. Tendencja zwyżkowa pożyczki polskiej trwa w dalszym ciągu, prawdopodobnie więc w przyszłym tygodniu przekroczy ona kurs 100.

Kulminacyjny przybór Wisły w Warszawie już minął.

WARSZAWA. Kulminacyjna fala zatoru na Wiśle, który się utworzył pod Dęblinem, zasilona wodami Wieprza i Pilicy, przez Warszawę w godzinach popołudniowych przy stanie wody plus 371.

Sytuacja na Wiśle pod Warszawą pozostaje bez zmiany przy stanie wody plus 370.

Pod Dębicą ujawniono złoża węgla.

WARSZAWA. Państw. Instytut Geologiczny bada wyniki poszukiwań, które czynione były w ciągu ostatniego roku w niektórych miejscowościach Polski.

Wiele nowych odkryć dokonano na terenach pod Dębicą w województwie krakowskiem, gdzie m. in. natrafiono na złoża węgla.

Dwa samoloty błyskawiczne w Polsce.

WARSZAWA. Dwa nowoczesne samoloty typu „Douglas", zamówione przez „Lot" w Stanach Zjednoczonach A. P., będą wysłane drogą morską do Polski jeszcze w ciągu maja br. W ten sposób błyskawiczne samoloty, osiągające do 300 km. na godzinę, będą uruchomione na naszych linjach pasażerskich w nadchodzącym sezonie.

Warszawa—Berlin 9 : 7

WARSZAWA. W sali Cyrku warszawskiego rozpoczął się mecz bokserski między reprezentacjami Berlina i Warszawy.

Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Warszawy w stosunku 9 : 7.

Paragwaj wystąpił z Ligi Narodów.

ASSUNCION. Rząd paragwajski postanowił zgłosić wystąpienie z Ligi Narodów, motywując ten krok stronniczem stanowiskiem, jakie, zdaniem jego, zajmuje Liga w sprawie zatargu paragwajsko-boliwijskiego.

Stany Zjednoczone byłyby skłonne podjąć akcję pośredniczą, jeśliby rząd paragwajski wystąpił z opowiedniem wnioskiem.

Zwiększenie liczby pociągów motorowych.

WARSZAWA. W nowoukładanym rozkładzie jazdy P. K. P. na rok 1935-36 przewidziane jest znaczne zwiększenie liczby pociągów motorowych. Na szlakach dalszych kursować będzie 12 par pociągów torped.

Na szlaku Warszawa — Częstochowa — Katowice, jak już donosiliśmy, kursować będzie również pociąg torpeda.

Zamierzone jest pozatem uruchomienie specjalnych pociągów motorowych dla ruchu turystycznego w dni świąteczne.

Cała wieś spłonęła.
Zbrodnicza ręka podłożyła ogień.

GARWOLIN. O godz. 12 wybuchł olbrzymi pożar we wsi Lipówki pod Garwolinem. Ponieważ wieś była gęsto zabudowana i w czasie powstania pożaru panował silny wiatr do godz. 13 spłonęła prawie cała wieś w liczbie około 30 gospodarstw. Przybyłe okoliczne straże zastały już dogasające zgliszcza.

W płomieniach zginęła jedna kobieta a szereg osób odniosło silne poparzenia

Pożar powstał wskutek podpalenia. Straty wynoszą przeszło 100.000 zł.

Ulewne deszcze padają w górach.

PRZEMYŚL. Sytuacja na Sanie pogorszyła się w ciągu ostatniej nocy. — Stan wody stale wzrasta. Przez całą szerokość koryta płynie kra, począwszy od Sanoka. Natomiast na rzekach górskich lód dotychczas się utrzymuje. Od wczoraj padają w Sanoku i na przestrzeni między Sanokiem a Jarosławiem deszcze.

Specjalnie w górach deszcze są bardzo ulewne.

Silny wiatr, który nawiedził ostatnio powiat, zniósł z pól tak dużo śniegu, że zasypał zupełnie drogi i do tego stopnia, że poza kilku szosami wojewódzkiemi komunikacja kołowa Przemyśla z całym powiatem jest przerwana.

Bandyta zasztyletował trzy kobiety.

BORSZCZÓW. W miesteczku Mielnica (pow. borszczowski) dokonano potwornej zbrodni, której ofiarą padły trzy kobiety: 57-letnia Fryma Weichseblattowa, żona dzierżawcy dóbr Wołkowce, 20 letnia Weichselblattówna, bratanica Weichselblatta i 19-letnia służąca.

Około godz. 9.30 w chwili, gdy w mieszkaniu przebywały same tylko kobiety, zapukał ktoś do drzwi kuchennych a kiedy służąca wyszła na dwór, niewykryty dotąd zbrodniarz zadał jej trzy pchnięcia długim sztyletem, kładąc ją trupem na miejscu.

Bandyta wtargnął następnie do mieszkania i tym samym sztyletem zamordował Weichselattównę i żonę dzierżawcy, Bandyta, spłoszony krokami sąsiada Weichslblattów, zbiegł nie zdążywszy nic zrabować.

„Czerwony marsz chłopów" na Oslo".

OSLO. Norweska partja pracy rozpoczęła już ożywioną kampanję polityczną w związku z wyborami na wiosnę roku 1936, po którym socjaliści norwescy spodziewają się zdobycia całkowitej władzy w parlamencie.

Introdukcją do wielkiej kampanji wyborczej, która tym razem rozegra się ze szczególną zaciętością, będzie „czerwony marsz chłopów" na Oslo, organizowany przez partję pracy na dzień 2 czerwca b. r.

Zbrojną interwencją grozi Japonja
wrazie wojny włosko-abisyńskiej.

RZYM. — W niedzielę odjechał z Messyny do Afryki wschodniej dalszy transport wojsk włoskich w ilości 1.600 ludzi.

Abisynja spodziewa się wciąż jeszcze pośrednictwa Ligi Narodów. Rząd abisyński potwierdził swą zgodę na stworzenie strefy neutralnej.

Natomiast koła włoskie wyrażają nadzieję, że Francja przyjdzie Włochom z pomocą, koncentrując swe wojska na granicy francuskiej kolonji Somali, aby w ten sposób wywrzeć nacisk na Abisynję.

Ambasador japoński w Rzymie zwrócił uwagę podsekretarzowi stanu Suvichowi, iż ewentualne naruszenie japońskich interesów gospodarczych w Abisynji pociągnie za sobą interwencję zbrojną ze strony Japonji.

Krwawy dramat miłosny.

KRAKÓW. Do Heleny Nikordowej, wdowy po emerytowanym sierżancie W. P., zam. przy ul. Lenartowicza 14 wraz z 40-letnią córką Olgą, urzędniczką Ubezpieczalni, przybył onegdaj wieczorem emerytowany sierżant W. P. Tomasz Cholewa, liczący lat 53. Po krótkiej sprzeczce zranił ciężko wystrzałem z rewolweru Olgę Nikordową a następnie jej matkę, poczem celnym strzałem skierowanym w serce, pozbawił się życia.

Cholewa, ojciec 8-ga dzieci, separowany ze swoją żoną, od jakiegoś czasu prześladował swą miłością Nikordównę i proponował jej wspólne pożycie, na co nie chciała się zgodzić. Obie kobiety w stanie ciężkim przewiezione do szpitala.

Manifestacje po rozruchach chłopskich w Jugosławji.

ZAGRZEB. Policja rozproszyła kilkutysięczny tłum manifestantów, który zgromadził się koło katedry, gdzie odprawiało się nabożeństwo żałobne za dusze osób, które zginęły w czasie rozruchów w Sybinje pod Sławońskim Brodem 19 i 20 lutego.

Walka przeciw „Frontowi pracy".

BERLIN. Z inicjatywy dra Schachta zwolnionych zostało w dniach ostatnich przeszło 4000 zawodowych funkcjonarjuszy „Frontu Pracy", którzy tem samem powiększyli szeregi bezrobotnych.

Zarządzenie to stanowi osobistą klęskę naczelnego przywódcy „Frontu Pracy" dr. Ley'a.

Jak się obecnie okazuje, czynniki rządowe, poddając się coraz bardziej wpływom dyktatora gospodarczego Niemiec dra Schachta dążą obecnie do ograniczenia kompetencyj „Frontu Pracy" organizacja ta okazała się zbyt kosztowna a osiągnięte przez nią rezultaty w dziedzinie gospodarczej okazały się dość problematyczne.

Zamordowan. szpiega
w worku wrzucono do morza.

PARYŻ. Przed kilku dniami morze wyrzuciło w Cannes topielca ze związanemi nogami i rękami oraz dwiema ranami postrzałowemi w głowie.

Dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki niejakiego Guillame'a, obywatela belgijskiego, który został zabity, a potem w worku ciało jego wrzucono do morza.

W ręcznej walizce Guillaume'a znaleziono szereg listów, z których wynika, że utrzymywał on ożywione stosunki z dyplomatami sowieckimi, a m. in. z b. pierwszym sekretarzem ambasady sowieckiej w Paryżu Tichenjewem, ostatnio mianowanym posłem w jednem z państw skandynawskich. Istnieje przypuszczenie, że Guillaume zajmował się szpiegostwem.

Straszliwe żniwo cyklonu we Francji.

PARYŻ. Czterech zabitych i 10-ciu ciężko rannych padło ofiarą cyklonu, który z nienotowaną nigdy siłą niszczy od 24 godzin najbogatsze prowincje francuskie, Turyngję, Sabaudję i Burgundję, przesuwając się nad morze Śródziemne i w kierunku Korsyki.

Ponad 400 km. terytorjum w pobliżu Annecy przedstawia obraz spustoszenia, jak po zbombardowaniu huraganowym ogniem. W wielu miejscowościach cyklon zwalił wieże kościołów, pozrywał dachy i wyłamał tysiące drzew w lasach. — W miejscowości Albigny dach ważący 2.000 kg. wichura uniosła w powietrze i rzuciła na zabudowania leżące w odległości 100 m.

Na wschodzie Francji sygnalizują w wielu miejscowościach spustoszenie nie pamiętne od czasów wojny.

Konstytucja Filipin podpisana... krwią.

MANILLA. Odbyło się tu w niezwykle oryginalny sposób podpisanie nowej konstytucji Filipin, pozostajacych jak wiadomo—pod suwerennością St. Zjednoczonych.

Po odczytaniu treści dokumentu przez przewodniczącego zgromadzenia narodowego jeden z posłów Gregorjo Prefekto, przystąpił do stołu przewodniczącego, zakasał tękaw u lewej ręki i polecił obecnemu na sali lekarzowi wytoczyć ze swej ręki ampułkę krwi. Następnie poseł zamaczał pióro w krwi i położył podpis pod konstytucję, poczem—wśród wielkiego entuzjazmu zebranych—wszyscy członkowie zgromadzenia podpisali dokument tą samą krwią.

Dunaj wylewa.

BUDAPESZT. Nagła zwyżka temperatury spowodowała gwałtowne topnienie śniegu w dolinach naddunajskich, stwarzając tem samem groźne niebezpieczeństwo powodzi.

Olbrzymie zatory, jakie utworzyły się po drugiej stronie granicy, uniemożliwia ją normalny odpływ wód tak, że w wielu miejscach Dunaj wystąpił z brzegów, zalewając kilka miejscowości. 120 rodzin zostało już ewakuowanych.

Władze węgierskie zwróciły się do władz jugosłowiańskich z prośbą o wysadzenie zatorów w powietrze dynamitem. Sytuacja staje się z godziny na godzinę krytyczniejsza.

Habsburgowie powrócą do Austrji?

PARYŻ. W związku z konferencją kanclerza Austrji, Schuschingga z przedstawicielami rządu francuskiego, przewidują tu przywrócenie Habsburgom ich prywatnych posiadłości oraz przyznanie członkom b. rodziny cesarskiej z wyjątkiem ekscesarzowej Zyty i arcyksięcia Ottona prawa przebywania w Austrji. Rząd austrjacki nie zgadza się przyjąć żadnych ograniczeń klauzuli wzajemnego niemieszania się do spraw wewnętrznych kontrahentów przyszłego paktu naddunajskiego.

Mała Ententa, a szczególnie Czechosłowacja, nie zgadza się na powrót Habsburgów do Austrji.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 26 lutego. Aleksandra

Wschód słońca o g. 6,37. Zachód o g. 17,18

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Stary Rynek, ul. Siedmiu Kamienic

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz

Zaległości wpisów szkolnych można spłacić Pożyczką Narodowa. Komisarz generalny Pożyczki Narodowej wyraził zasadniczo zgodę na dokonywanie przelewów obligacyj Pożyczki Narodowej przez rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół, na pokrycie zaległości wpisów szkolnych.

Szkoły otrzymanemi tą drogą obligacjami pokryją swe zaległości składkowe wobec instytucyj ubezpieczeń społecznych.

O utrzymanie zezwolenia na przelewy oraz otrzymanie znaczków przelewowych, zainteresowane szkoły winny zwracać się z podaniami do generalnego komisarza Pożyczki Narodowej.

Nowy kierownik III komisarjatu. Rozporządzeniem wojewódzkiego komendanta policji na wakujące od pewnego czasu stanowisko kierownika III komisarjatu P. P. w Częstochowie mianowany został podkomisarz Chróścicki, który dotychczas zajmował stanowisko kierownika komisarjatu w Radomiu. Nowomianowany kierownik III komisarjatu objemie urzędowanie w pierwszych dniach marca.

Na rynku „pomarańczowym". Na rynku pomarańczowym panuje w dalszym ciągu chaos, spowodowany wybujałemi apetytami hurtowników—spekulantów. Ceny pomarańczy w Częstochowie nie są oczywiście jednolite. W niektórych sklepach kilo pomarańczy kosztuje zł. 1.40, w innych zł. 1.50, a nawet jeszcze więcej. Z tych względów popyt na pomarańcze zmniejszył się, ludność bowiem nie chce więcej płacić niż zł. 1.30 za kilo.

* * *

Jak się dowiadujemy, Stow. Spoż. „Jedność", które bezpośrednio z Gdyni sprowadza pomarańcze, nie ucieka się do pośrednictwa hurtowników, sprzedaje we wszystkich swych sklepach pomarańcze po cenie zł. 1.30 za kilo.

Może za przykładem „Jedności" pójdą miejscowi p.p. hurtownicy zadowolą się mniejszemi, lecz godziwemi zarobkami i umożliwią detalistom sprzedaż tych owoców po cenach niższych, przez co zwiększy się popyt na pomarańcze.

W sobotę Bal Strzelecki. W sobotę 2 marca, stanowiącą zamknięcie bieżącego sezonu karnawałowego w salonach kasyna oficerskiego 27 p.p. staraniem Towarzystwa przyjaciół Związku Strzeleckiego odbędzie się bal reprezentacyjny. Protektorat nad balem objęli: p. starosta Bazyli Rogowski. p. gen. brygady Wacław Stachiewicz i p. prezydent miasta Jan Mackiewicz. Początek balu o godz. 9-ej wiecz. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Obowiązuje strój wieczorowy. Bilet wstępu zł. 2.49.

W programie balu mnóstwo ciekawych atrakcyj. Zapewniony udział pierwszorzędnego zespołu muzycznego. Bufet obficie zaopatrzony.

„Wieczór Karnawałowy" Korp. Podof. 27 p. p. W sobotę 2 marca rb. o godz. 21 w pięknie udekorowanej sali kasyna urządza Korpus Podofic 27 p. p. atrakcyjną zabawę p. n. "Wieczór Karnawałowy".

Bale Korp. Podof. mają ustaloną już opinję i kto kiedykolwiek miał sposobność bawić się u sympatycznych podoficerów, z pewnością i tym razem nieomieszka skorzystać z okazji, by wesoło i w doborowem towarzystwie zakończyć karnawał. Bufet, jak zwykle, tani i smaczny. Strój wieczorowy. Wejście ściśle za zaproszeniami.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej.

Smutno pod chłostą nieustannie padającego deszczu przedstawiał się wieczorny krajobraz miasta w chwili, gdy do Rady Miejskiej spieszyli nowi ojcowie miasta, aby po długiej, przeszło 4-letniej przerwie wznowić przerwaną w listopadzie 1930 r. ciągłość naszego życia samorządowego.

Pierwsze posiedzenie Rady, poprzedzone atmosferą długich oczekiwań, od było się w odświętnym niejako nastroju w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Władze państwowe w zastępstwie nieobecnego starosty Rogowskiego reprezentował wicestarosta Bielawka. Wśród zaproszonych gości zauważyliśmy: dyr. Banku Polskiego Baranowskiego, pow. komendanta policji Grabowskiego, referendarza starostwa Malca, członków b. Rady Przybocznej itd.

Galerja, która niczem chór tragedji greckich, zazwyczaj brała mniej lub bar dziej wydatny udział w obradach parlamentu miejskiego, tym razem świeciła pustkami.

Natomiast prasa reprezentowana była niezwykle licznie. Obserwując jakże liczną obsadę dwóch stołów, przeznaczonych dla prasy, można stwierdzić znaczny wzrost braci dziennikarskiej. Czyżby to było zjawisko kryzysowe?

W nowej Radzie Miejskiej przeważają nowe twarze. Frakcja Stronnictwa Narodowego w swych szeregach nie ma ani jednego członka poprzednich Rad. Pewien odsetek byłych członków Rady Miejskiej daje się zauważyć w frakcjach Polskiego Bloku Gospodarczego i PPS. Największym odsetkiem byłych radnych może się poszczycić Klub Żydowski, no i jednoosobowa frakcja Ch. D., której jedyny członek p. Pluta jest byłym radnym miejskim.

Blisko pół godziny zeszło na wstępnych rozmowach radnych i wzajemnemu rozglądaniu się.

Dopiero o godz. 7.30 wiecz. inauguracyjne zebranie Rady Miejskiej z urzędu zagaił tymczasowy prezydent miasta Mackiewicz, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem w zwięzłej syntezie scharakteryzował wyniki przeszło 4-letniej gospodarki tymczasowych zarządów miejskich.

Przemówienie prezydenta Mackiewicza.

„Zagajając dzisiejsze zebranie, chciałbym powiedzieć kilka słów o dzisiejszej sytuacji w samorządzie w ogólności na tle idei, wytyczonej przez najnowszą ustawę samorządową, która stanie się fundamentem pracy Szanownych Panów na terenie Rady Miejskiej i dać zwięzły obraz obecnej sytuacji finansowej miasta na tle 4 letniej działalności Tymczasowych Zarządów miasta.

Skoro zechcą Szan. Panowie rzucić w tej chwili okiem na odcinek samorządu terytorjalnego w Polsce, to niewątpliwie stwierdzą, że od kilku lat panuje na nim wzmożona aktywność, uwydatniająca się prawnem i faktycznem porządkowaniem stosunków i budowaniem form stałych.

Praca ta t. j. budowanie i porządkowanie odbywa się jednocześnie w dwu kierunkach: od góry i od dołu.

Góra stwarza formy i normy, dół zaś wypełnia je żywą treścią. I dokonywuje się ona jednocześnie w dwu płaszczyznach: ustrojowej i gospodarczej.

W dziedzinie ustrojowej wysuwa się na pierwszy plan oczywiście ustawa samorządowa z 23 marca 1933 r., będąca zewnętrznym wyrazem rozwijającej się konsekwentnie i urzeczywistniającej się stopniowo polskiej ideologji państwowej. Wśród wielu niezwykle cennych walorów tej ustawy najważniejszym jest jej podstawowa koncepcja, polegająca na pogodzeniu najwyższego i wyłącznego autorytetu Państwa z samodzielną aktywnością społeczną skupień ludności o charakterze lokalnym.

Samorząd terytorjalny ma być w myśl założeń ustawy mechanizmem, który ma dać ujście twórczej i odnawiającej się nieustannie w społecznościach miejscowych energji społecznej i przetwarzać ją na wartości państwowe.

Temu donios!emu zdarzeniu, pochodzącemu od góry, jakiem jest wydanie ustawy samorządowej, odpowiada od dołu intensywna działalność, mająca na celu ukonstytuowanie się organów, przewidzianych przez ustawę.

Miasto nasze, o ile chodzi o tę sytuację, należy niestety do tych nielicznych samorządów miejskich, które proces konstytuowania się na odcinku miejskim w naszem Państwie mają zakończyć — zamknąć.

Ramy, zakreślone samorządowi przez nową ustawę, ułatwiają spełnienie jego istotnych zadań i pozwalają na obsłużenie zbiorowych potrzeb miejscowych obywateli zgodnie z interesem publicznym. Nowa bowiem ustawa godzi zasadę swobodnego udziału obywateli bez względu na różnice narodowościowe, społeczne, czy stanowe w gospodarce publicznej — z potrzebą sprężystej fachowej i odpowiedzialnej administracji, której na imię Zarząd Miejski.

Zarząd ten musi być zdolnym do pokonania tych olbrzymich trudności, jakie wynikają z rozbieżnych interesów różnych grup społecznych, nie może pozwolić na próby traktowania samorządu, jako terenu rozgrywek politycznych względnie jako odskoczni do karjery i musi umieć przezwyciężać trudności, jakie piętrzą się często przed gospodarzami miasta.

Nowa ustawa chce mieć samorząd, oparty o mocne i celowe podstawy organizacyjne oraz o ludzi o dużej wartości moralnej i dużych kwalifikacjach zawodowych.

Powyższych kilka uwag pozwoliłem sobie przytoczyć, jako wstęp dzisiejszego zebrania.

Jeszcze kilka słów mających zilustrować bardzo ogólnikowo okres pracy tymczasowych zarządów miejskich, w których czynnik udziału obywateli reprezentowany był przez Radę Przyboczną.

Tymczasowy zarząd został wprowadzony w naszem mieście pod koniec roku 1930, a więc w tym czasie, kiedy po okresie najlepszej konjunktury, przypadającej na lata 1927/28 i 1928/29 nastąpiło w gospodarce i finansach samorządów ogólne załamanie.

Rozpiętość budżetu naszego miasta, wyrażająca się w latach konjunktury po stronie dochodów kwotą około 7 miljonów, zaczęła się kurczyć z roku na rok aż do obecnej swej rozpiętości, wyrażającej się kwotą około 3,707 tys. zł.

Zadłużenie miasta w okresie najlepszej konjunktury wyrażało się w kwotach:

długoterminowe 31,606,000.—
krótkoterminowe 3,027,000.—

Wartość majątku nieruchomego miasta wynosiła około 11,879,000 zł.

Tymczasowe zarządy miasta, mimo tak ciężkiego stanu finansowego, dają sobie radę, o czem świadczą z roku na rok spadające deficyty budżetowe.

W roku 1930/31 deficyt budżetowy wynosił 1,540,000 zł., w r. 1931/32 — 761,000 zł., w r. 1932/33 — 536,000 zł. a rok 1933/34 został zamknięty nadwyżką 160 tysięcy złotych po stronie dochodów.

Pozatem zadłużenie długoterminowe zmniejszyło się do circa 30 miljonów złotych, a krótkoterminowe do 2 i pół miljona zł.

Nie moją jest rzeczą oceniać dziś pracę tymczasowych zarządów miasta. Będą bowiem tacy, którzy w pracy naszej znajdą uchybienia i usterki, a może nawet i błędy, trudne ich zdaniem do wybaczenia, inni znowu znajdą słowa zrozumienia, przychylności, a może nawet uznania. Ale nie o to w tej chwili mi chodzi.

Dziś ta sprawa musi ustąpić na drugi plan wobec zadania dzisiejszego zebrania, które ma być początkiem pobudzenia myśli społecznej i skłonienia jej do takiego poważnego i wszechstronnego ujmowania zagadnień życia miejskiego, iżby sprawy naszego samorządu stały się sprawami wszystkich i sprawami dla wszystkich bliskiemi i własnemi.

W końcu pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że Szanowni Panowie radni oddadzą losy naszego miasta w ręce takiego Zarządu Miejskiego, który zadanie swoje potrafi spełnić ku chwale i dobru naszego miasta i jego obywateli".

Pobory przyszłych władz miejskich.

Następnie prezydent Mackiewicz odczytał znane już czytelnikom naszego pisma reskrypty p. wojewody kieleckiego, zatwierdzające wyniki wyborów do Rady Miejskiej i wyznaczające termin pierwszego zebrania wyborczego i zaznajomił radnych z porządkiem dziennym zebrania. Pierwszym punktem tego porządku dziennego była kwestja wysokości uposażeń: prezydenta miasta, wiceprezydenta oraz 5 ławników. P. prezydent wyjaśnił pp. radnym, że na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 roku prezydenci miast, liczących ponad 100 tysięcy ludności, mogą otrzymywać pobory według IV grupy szczebel A uposażeń urzędników państwowych plus 30 procentowy dodatek reprezentacyjny, wiceprezydenci według grupy V szczebel A plus 15-procentowy dodatek reprezentacyjny.

Niezbędny komentarz: Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, ustalając maksymalną granicę uposażeń władz miejskich, wychodziło z norm wynagrodzeń urzędników państwowych, które po obowiązywały w r. 1933 i, należy to zaznaczyć, były niższe od obecnie obowiązujących.

W konkluzji prezydent Mackiewicz z urzędu zgłosił wniosek o przyznanie prezydentowi miasta Częstochowy uposażenia według IV grupy szczebel A plus 30 procentowy dodatek, wiceprezydentowi według VI grupy plus 15-procentowy dodatek, ławnikom zaś po 10 zł. za każde posiedzenie Zarządu Miejskiego i udział w komisjach.

Odpowiadając na pytania radnego dr. Brama, prezydent Mackiewicz przerachowywuje proponowane przez siebie wynagrodzenie na bardziej jasny i przejrzysty język cyfr. A więc zgodnie z wnioskiem prezydent ma otrzymywać łącznie 881 zł., wiceprezydent 467 złotych 94 gr.

Kontrwniosek Str. Narodowego i odpowiedź dyr. Zbierskiego.

Z kontrwnioskiem wystąpiła jedynie frakcja Stronnictwa Narodowego, której przedstawiciel p. Piątkowski wystąpił z wnioskiem o przyznanie prezydentowi miasta poborów według V grupy uposażeń urzędników państwowych z dodatkami, wiceprezydentowi zaś poborów według VI grupy, lecz bez dodatków. Wniosek Stronnictwa Narodowego uzasadniony był względami natury jakoby oszczędnościowej.

W imieniu Polskiego Bloku Gospodarczego wystąpił dyr. Zbierski, podkreślając kruchość argumentów Stronnictwa Narodowego i dowodząc, że pobory prezydenta i wiceprezydenta w wysokości proponowanej przez Zarząd Miejski i tak są już dostatecznie „oszczędne" i przystosowane do obecnego stanu finansowego miasta. Należy bowiem zważyć, że Częstochowa ze względu na przybywające na Jasną Górę liczne rzesze pątników z kraju i zagranicy, zajmuje wyjątkowe miejsce w szeregu miast polskich, wskutek czego na prezydenta miasta Częstochowy spadają szczególnie kosztowne ciężary reprezentacji.

Z kolei Rada Miejska przystępuje do głosowania nad wnioskami.

Następuje pierwsze głosowanie, pierwszy akt świadomej woli nowej Rady. To też przystępuje ona do niego w solennym nastroju i w pełnem poczuciu ważności chwili.

Wniosek Zarządu Miejskiego przeszedł większością 22 głosów. Głosowało przeciwko niemu jedynie Stronnictwo Narodowe. P. P. S. i Ch. D. powstrzymały się od głosowania, co zgodnie z regulaminem w skutkach swych jednoznaczne jest z głosowaniem za wnioskiem

Kontrwniosek Stronnictwa Narodowego uzyskał tylko 13 głosów.

W rezultacie więc Rada Miejska uchwaliła uposażenia prezydenta i wice-

---

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGJONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

Materjały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją **Bolesława Stalla.**

119

i pożytkach klasztoru, u uwolnieniu tegoż od podatków wojskowych i innych podobnych rzeczach z prowincjałem. Tymczasem królewicze oglądali koronę złotą Matce Boskiej niegdyś ofiarowaną przez Mikołaja Królika Prowincjała OO. Paulinów; potem prowincjał powięcił nogę srebrną imieniem ś p. Zygmuta III N. P. Maryi Częstochowskiej darowaną.

Po skończonej rozmowie rozkazał Król odśpiewać litanję w kaplicy P. Maryi, dokąd przyrzekł w towarzystwie swych braci przybyć. Tu zaś łaskawy czytelniku rozważ rzecz bardzo ciekawą. Prowincyał zapomniawszy o wieczornem nabożeństwie Króla, pozwolił muzykantom odejść na noc za mury klasztorne; pozostałym zaś w domu, iżby ich tem łatwiej nazajutrz do śpiewu zachęcić, potraktował wszystkich szczodrze, nie szczędząc różnych napojów. Po czem mocno snem zmorzeni, zaledwie niektórzy obudzeni tylko być mogli do odśpiewania przed królem litanii.

Gdy i tych kilku zebrało się z trudnością, Król z Królewiczami zeszedł do kaplicy N. P. Maryi i odprawiwszy nabożeństwo, odprowadził Królewnę do jej pokojów,, a sam udał się potem do siebie na spoczynek. Nazajutrz Król przywołał Prowincjała do pokoju Królewnej i temuż oddał posąg srebrny P. Maryi z oświadczeniem, iż od lat przeszło dziesięciu przez Królowę Konstancję małżonkę Zygmunta III na cześć P. Maryi Jasno-górskiej był przygotowany, i byłaby oddawana sama Królowa tego dopełniła, gdyby śmierć i inne okoliczności nie były temu przeszkodziły. Po nastąpionej zaś śmierci, Król pamiętny na jej ostatniąwolę tenże posąg Matce Boskiej na ofiarę teraz oddaje i na ręce prowincjała go składa..

Następnie Król udał się na mszę świętą, którą przy ołtarzu P. Marji odprawiał ksiądz Sokołowski J. K. Mc. Pod koniec Mszy Król Jmość rozkazał przez Krzysztofa Gębickiego Stę gnieźnieńskiego przyjść do siebie Prowincyałowi dla powiedzenia jakich łask wymaga od króla.

Przybył więc prowincyał w towarzystwie OO. Kaspra Aleksandrowicza przeora częstochowskiego i Melchiora Liowicza Definitora praw, i następnych trzech łask zażądał od N. Króla: 1) aby raczył oznaczyć granice od Stwa krzepickiego, gdyż o nie przeszło lat 30 ciągle prowadził spór za Zygmunta III Mikołaj Wolski Marszałek W. Kor. z klasztorem Częstochowskim; a śmierć zaś Zygmunta III przeszkodziła ostatecznemu rozwiązaniu tej długoletniej sprzeczki. Na to Król taką udzielił radę Prowincjonałowi, ażeby ze strony klasztoru wyznaczył dwie osoby i Król również ze swej strony wy-

prezydenta, zgodnie z brzmieniem wniosku prezydenta Mackiewicza.

Po kilkunastominutowej przerwie Rada przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego — wyborów prezydenta. Zgodnie z regulaminem prezydent Mackiewicz na czas wyborów składa przewodnictwo, proponując na przewodniczącego zebrania wyborczego jednego z najstarszych wiekiem radnych miejskich pułk. dr. Wilhelma Mikulskiego. Przeciwko temu wnioskowi nie padł ani jeden głos sprzeciwu.

Z kolei dr. Mikulski zaprasza do prezydjum prof. Dziubę (PPS.) i adwokata Kuleja (Str. Nar.)

Wybory nie dały pozytywnego wyniku, co zresztą dla nikogo nie było niespodzianką, gdyż najliczniejszy klub radziecki Polskiego Bloku Gospodarczego narazie wstrzymał się od wystawienia własnej kandydatury. Analogicznie postąpiła frakcja PPS.

Jedynie frakcja narowa wystawiła demonstracyjną kandydaturę adw. Zawadzkiego, która naturalnie przepadła uzyskując zaledwie 14 głosów, łącznie z głosem Ch. D., który solidaryzował się ze Stronnictwem Narodowem.

Wobec niedokonania wyborów władz miejskich drugie z kolei zebranie wyborcze Rady Miejskiej odbędzie się w ciągu najbliższych 21 dni.

Konkretny wynik pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej sprowadza się do uchwalenia poborów przyszłych władz miejskich.

Ofiara. Dla uczczenia pamięci zmarłego ostatnio dr. Wojciecha Stawnickiego zł. 5 na biedne dzieci składają p.p. Janina i Wacław Kossakowscy.

Złodzieje. Onegdaj zatrzymani zostali Wacław Tylzik i Antoni Rak, zam. przy ul. Kiedrzyńskiej Nr. 77, którzy swego czasu dokonali kradzieży szkieł do latarni wozowych na szkodę Szyi Woźnicy (ul. Katedralną Nr. 13). Część skradzionych szkieł od wymienionych odebrano.

Wykrycie sprawcy kradzieży. Na szkodę Rybaka Piotra we wsi Kamienica Polska tut. powiatu skradziono bieliznę wartości 4 zł. Jak ustalono dochodzeniem, kradzieży tej dokonał niejaki Pryga Jan, od którego skradzioną bieliznę odebrano.

ZNACZNA OBNIŻKA CEN
spirytusu i wódek.

Z dniem 24 bm. obniżone zostały ceny spirytusu i wyrobów i alkoholowych Państwowego Monopolu Spirytusowego. Obniżka wynosi 20 — 25 proc. w zależności od poszczególnych gatunków i mocy.

Detaliczne ceny sprzedaży wyrobów monopolowych konsumcyjnych łącznie z butelką zostały obniżone, jak następuje (cena za 1 litr):

Wódki czyste: zwykła mocy 35 proc. z 4.00 zł. do 3.00 zł., mocy 40 proc. — z 4.55 zł. do 3.70 zł., mocy 45 proc. — zł. 5.10 do 4.10 zł.; wyborowa mocy 40 proc. — z 5.30 zł. do 4.40 zł., mocy 45 proc. — z 6 zł. do 4.90.; luksusowa mocy 45 proc. — z 7.50 zł. do 6.00 zł.

Spirytus na cele domowo-lecznicze, mocy 90 proc. z 10.20 zł. do 8,50 zł, mocy 95 proc. z 10.80 zł. do 9.00 zł.

Odpowiednio uległy obniżce ceny po wyższych wyrobów w butelkach mniejszych o objętości 0,75 l., 0,50 l., 0.25 l. i 0,10 litra.

Cena 1 litra spirytusu luzem na cele domowo-lecznicze łącznie z opłatą monopolową została obniżona z 10 zł. do 8.20 zł.!

W okresie od dn. 25 bm. do dn. 1 marca r. b. włącznie detaliczni sprzedawcy napojów alkoholowych mają prawo dostarczenia posiadanych zapasów wyrobów monopolowych do właściwych hurtowni, w celu wymiany na odpowiednią ilość wyrobów po nowej cenie. Wyroby, wydane wzamian dostarczonych przez detalistę, będą miały skasowaną na etykiecie cenę. Nie pokrywające się towarem kwoty do 50 gr. będą wypłacane gotówką.

Wyroby z nieskasowanem oznaczeniem uprzednio obowiązujących cen mogą być sprzedawane po tych dawnych cenach do dnia 27 b. m. włącznie; po upływie tego terminu niesprzedane, bądź niewymienione wyroby mają być sprzedawane tylko po cenach nowych, ustalonych omawianem rozporządzeniem.

Nowe ceny papierosów, tytoniu i cygar.

W Dzienniku Ustaw № 13 z dnia 23 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 b. m. zmieniające ceny niektórych wyrobów tytoniowych. Mianowicie cena Śląskich i Pomorskich Rarytasów została podwyższona z 4 gr. na 4 i pół za sztukę. Cena papierosów Avanti została obniżona z 3 i pół gr. do 3 gr. za sztukę; również papierosy Wanda staniały z 1 i pół gr. do 1 i jedna czwarta gr. za sztukę. Papierosy Bridge zostały wycofane z obiegu, a do czasu wyczerpania ich zapasów będą sprzedawane po 5 gr. za sztukę, gdy dotychczasowa ich cena wynosiła 7 gr. Cena tytoniu Kresowego została obniżona z 28 na 24 zł. Został wprowadzony nowy gatunek machorki „Najprzedniejszej", w cenie 15 zł. 20 gr. za 1 kg. Cena Skrętek zwyczajnych i Skrętek śląskich została pod wyższona z 84 gr. do 96 gr.

Nowa cena Śląskich i Pomorskich Rarytasów obowiązuje od dnia 23 b.m. Od dnia tego obowiązuje również nowy cennik machorki „Najprzedniejszej", Skrętek zwyczajnych i Skrętek śląskich. Obniżone ceny papierosów Bridge, Avanti, i Wanda obowiązywać będą od 3 marca r. b.

Ponadto obniżone zostały ceny następujących cygar:

„Regalja" z 2.30 do 1.30 zł., „Delicias" z 2.20 do 1.50 zł., „Commerciales" z 55 gr. do 40 gr., „Original" z 40 gr. do 30 gr., „Silesia" z 25 gr. do 20 gr. i „Soledad" z 23 gr. do 20 gr. za sztukę.

Cygara te sprzedawane będą tylko do wyczerpania zapasów. Nowe ich ceny obowiązywać będą od dnia 10 marca r. b.

10:1. Bramki zdobyli dla Ruchu: Peterek 6, Wilimowski 3, Włodarz 1.

Narciarstwo.

Stanisław Marusarz (SNPTT.) został mistrzem Polski. Br. Czech po odniesionej kontuzji nie startował.

W konkurencji pań startują: mistrz. Polski Staszel Polankówna, b. mistrz Zientkiewiczowa, elita zawodniczek zakopiańskich oraz przedstawicielki: Lwowa, Wilna i Bielska.

Boks

Warszawa — Berlin 9:7. W obecności 4 tys. osób rozegrano to spotkanie, zakończone zasłużonem zwycięstwem drużyny warszawskiej. Chorego Kozłowskiego zastąpił z powodzeniem Polus. — Wszyscy zawodnicy nasi walczyli bardzo ambitnie. Czortek i Rothok błyneli świetną kondycją. Dorota sprawił miłą niespodziankę.

Sędziował w ringu p. Wiener (Katowice) na punkty, Lahman (Berlin) i Cendrowski (W-a).

Kaes.

Zarząd komisaryczny Federacji P. Z. O. O. w Częstochowie.

Decyzją zarządu wojewódzkiego powołany został komisaryczny zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Częstochowie z prezesem dyr. Wacławem Kobyłeckim na czele.

Federacja P. Z. O. O. w Częstochowie reprezentuje 10 sfederowanych związków, w sile 4 370 zrzeszonych kombatantów, skupionych w jedną twórczą, wielką organizację pod naczelnem hasłem: „Wszystko dla Państwa, jego rozwoju, bezpieczeństwa i mocarstwowego stanowiska w świecie", przy równoczesnem rozwijaniu ducha koleżeńskiego wśród b. wojskowych, jaki istniał na polu walki i wykorzystaniu tegoż koleżeństwa na rzecz pracy pokojowej.

Protektorem Federacji P. Z. O. O. jest P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki, a dozywotnim prezesem honorowym — P. Marszałek Józef Piłsudski.

Uruchomienie drugiego pieca w „Wapniorudzie". Z dniem 23 bm. Zakłady wapiennicze „Wapnorud" w Rudnikach (gm. Rędziny) uruchomiły drugi piec i przyjęły do pracy 17 robotników.

„Czerwony kur". We wsi Złochowice gminy Opatów, w zagrodzie Piotra Polisa, wybuchł pożar wskutek wadliwej konstrukcji komina. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny i obórka. Straty, spowodowane pożarem, wynoszą około 650 zł.

— Na szkodę Kota Piotra we wsi Czarny Las gm. Kamyk spłonęła stodoła. Pożar powstał wskutek wyrzucenia popiołu z ogniem przez Kazimierę Kokot pod stodołę. Straty wynoszą około 1.200 zł.

Słowo sportowe
Piłka nożna.

Mistrz Polski Ruch w dniu 3 marca b. r. rozegra mecz przyjacielski z Tennis-Barnssią w Berlinie. O doskonałej kondycji naszego mistrza świadczy to, że w ub. niedzielę zwyciężył wysoko repr. pow. Tarnogórskiego w stosunku

Z RADOMSKA.

— Kto skorzysta z kredytu budowlanego? Miastu naszemu przyznany został kredyt budowlany w wysokości 50 tysięcy złotych. Wszyscy ci, którzy zamierzają budować domki i chcą skorzystać z tego kredytu, winni jak corocznie, wnieść bezwłocznie podania do Zarządu Miejskiego o przyznanie im tego kredytu, który będzie przyznany do sumy 4 tysięcy złotych.

Bliższych szczegółów udziela wydział techniczno-budowlany Zarządu Miejskiego.

— Pożegnanie karnawału. W dniu 2 marca (sobota) zostanie urządzony w salach Rady Miejskiej staraniem Rodziny Policyjnej i Polic. Kl. Sport. w Radomsku bal p. n. „Pożegnanie karnawału".

Bale policyjne mają już ustaloną reputację, jako należące do najlepszych.

Spodziewać się zatem należy, że i w dniu 2 marca zgromadzi wszystkich, pragnących się ubawić, Przewidzianych jest moc niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół orkiestry.

120

bierze dwie inne; potem wyznaczy dzień, w którym te cztery osoby zjadą na miejsce sporu, obiedwie strony wysłuchają i wiernie przedstawią Królowi, w jaki sposób ten cały spór najzgodniej załatwionym być może. 2) Upraszał Prowincyał o wolne wydawanie soli dla klasztororu Częstochowskiego z żup Wielickich, i 3) o wyznaczenie jakiejkolwiek pensyi, aby mogli pobudować sobie potrzebne zabudowania klasztorne. Król zadosyć uczynił tym wszystkim żądaniom prowincjała.

Po odbytej audjencji Król JMość rozkazał zamknąć kościół i zeszedłszy potem do kościoła w towarzystwie Królewiczów, oglądał naprzód wszelkie kosztowności i ubiory w zakrystyi; nareszcie udał się do wnętrza kościoła dla widzenia wszystkich obrazów, przedstawiających znakomitsze cuda N. P. Maryi Częstochowskiej, których znaczenie sam Prowincyał tłumaczył. Po wyjściu z kościoła oglądał wały klasztorne, a wróciwszy się nazad rozkazał wszystkim zakonnikom odśpiewać nieszpory i litanie do N. P. Maryi. Po czem Król z całym swym dworem opuścił klasztor i we wsi Łojkach przenocował. Nazajutrz zaś zwiedziwszy Krzepice, trzeciego dnia przybył do Kruszyny, gdzie szumnie od Wdy Sieradzkiego przyjęty został.

Encyklopedja Powszechna S. Orgelbranda Księgarnia i Typografja
Warszawa 1861. Tom. VI str. 554—564.

Częstochowa.

Częstochowa, miasto rządowe okręgowe, w gubernii warszawskiej, powiecie wieluńskim, przedtem składające się z dwóch części, ze Starej i nowej Częstochowy, które na zasadzie postanowienia rady administracyjnej królestwa z dnia 19 Sierpnia 1826 r., połączone zostały w jedno, z nadaniem prerogatyw jakie służą miastom głównym wojewódzkim, obecnie gubernialnym. Stara Częstochowa leży na rozległej płaszczyźnie, otoczona wzgórzami i lasami; Nowa zaś nad rzeką Wartą, właśnie przeciwnie, jak umieszczono w opisie Starożytnej Polski i innych dziełach, Osada ta początkiem swoim odległej sięga starożytności. Najdawniejszą o niej wzmiankę, znajdujemy w dziejach przy końcu wieku XIV. kiedy Władysław, książę opolski, zdobywszy w r. 1377 na książęciu wołyńskim, zamek bełzki, zabrał z sobą cudowny obraz Najświętszej

SŁOWO KOBIECE.

15 minut dziennie.



Oznaką przedwczesnego starzenia się jest zwisający podbródek, który często szpeci nawet młodą jeszcze twarz. Usunąć go można stosując elastyczny bandaż, którym opasujemy twarz, zapinając go na głowie. Gdy przytem pani będzie dużo rozmawiała, to nic nie szkodzi, przeciwnie działa dobrze jak najlepszy masaż.

Porady kosmetyczne.

Z dniem dzisiejszym otwieramy stały dział porad kosmetycznych. Czynimy to pod naciskiem naszych Szanownych Czytelniczek, które uskarżają się na brak tego ważnego działu. Ponieważ udało nam się uprosić o współpracę fachowych hygienistów, przeto jesteśmy pewni, że ten nowy dział „Słowa Kobiecego" spełni swe zadanie należycie.

REDAKCJA.

Przepisy hygieniczne.

Hygiena poucza nas jak należy pielęgnować ciało, by utrzymać go w stanie zdrowia: jak się odżywiać, pracować, wypoczywać—słowem jak chronić zdrowie przed chorobą. O wiele bowiem korzystniej jest zapobiegać chorobie niż leczyć chorobę choćby nawet w jej początkach. Dlatego sztuka stosowania hygienicznego trybu życia jest najważniejszą umiejętnością człowieka.

W rubryce tej będziemy się starać przeprowadzić szczegółowe fazy pielęgnowania ciała w trybie codziennym, podając wskaźniki i przepisy hygieniczne. Wskazanie pierwsze, to czystość. A więc rano, po przespanej nocy staranne obmycie ciała wodą i mydłem. Do mycia używamy świeżej wody zimnej. Dla osób wątłych posiadających wrażliwą skórę wskazana jest woda letnia przestała. Myjemy kolejno głowę, twarz szyję, kark, plecy, piersi, brzuch i kończyny i wycieramy się grubym ręcznikiem. Kobiety posiadające szorstką skórę zmywają twarz i ręce wodą letnią z dodatkiem łyżki boraksu toaletowego i kilku kropli nastroju lędźwinowego, poczem twarz, jeszcze wilgotną wcierają przez kilka minut otrąbki migdałowe (1 łyżka stołowa). Otrąbki trzeba zwilżać wodą kilkakrotnie podczas wcierania. Po zmyciu otrąbków i po wytarciu na sucho można twarz nieco przypudrować.

Ręce szorstkie i popękane należy po umyciu—rano i wieczorem—nacierać czystym i świeżym tłuszczem, najlepiej lanoliną, lub gliceryną zmieszaną nawpół z wodą. Pozostały na skórze tłuszcz wycieramy sucho chustką. Lepiej jest jednak nakładać na noc rękawiczki skórkowe — czyni to skórę miękką, gładką i delikatną.

Co będziemy nosiły na wiosnę.

Pierwszym podmuchem wiosny w modzie to przedewszystkie nowe kapelusze. Zakładamy je przecież jeszcze do futer i zimowych palt, na długo przedtem nim nastanie prawdziwa, kalendarzowa wiosna.

Wiosenne kapelusze nosi się z jedwabiu i słomki. Malutkie, wywinięte rondka pokazują całe czoła, co podobno bardzo panie odmładza. Lecz nie wszystkim paniom będzie w takim kapelusiku „zczoła" do twarzy. Panie koło czterdziestki lepiej zrobią kupując sobie kapelusik z rondkiem cokolwiek ocieniającym twarz, który ukrywa, a nie pokazuje, jak kepelusz, odkrywający czoło, wszystkie wady cery. Wiosenne kapelusze przeważnie czarne.



Niedługo już oprócz wiosennych kapelusików założymy i wiosenne palta. Futra i palta zimowe powędrują na długie miesiące do szaf i kufrów, aż do następnej zimy,

Jakie będą palta wiosenne. Przeważnie sportowe lub angielskie. Prześliczne będą tegoroczne materjały wiosenne, na okrycia. Włochate, puszyste wełny, lub z powierzchnią gładką i mięciutką, jak aksamit, lub też jak zamsz, nowe rodzaje jersey'u i wiele innych gatunków.

Kolory, jak corocznie na wiosnę, A więc wszystkie odcienie szarego i popielatego, beige — od bardzo jasnego do złoto bronzowego i przeróżne tony zieleni, z jasnym, trawiastym kolorem na czele.

Małe kołnierze futrzane, lub też wiązania z futer będą nieodzownem przybraniem wiosennych płaszczy.

Bardzo modne będą kostjumy trzyćwierciowe: gładka, angielska spódniczka i prosty żakiet trzyćwierciowy z płaskiego futra.

Do kostjumu naturalnie bluzeczka. Na chłodniejszy dzień jakaś elegancka bluzeczka lub sweterek wełniany, na cieplejszy — bluzeczki z jedwabiu, lekkiej wełenki, deseniowej tafty. Bluzeczki te mają krój najrozmaitszy. Od zupełnie skromnych, spacerowych do bardzo strojnych, gdy idziemy do teatru lub na wizytę.

Pantofelki tylko czółenka, z giemzy lub z krokodyła, żaby, jaszczurki, no i oczywiście, z imitacji owych skór. Kolory, czarny, bronzowy, rzadziej szary. Pończochy szare i w odcieniu dymu papierosowego, lub rdzawo-złociste.

Torebka bardzo duża, dobrana do koloru całości. Rękawiczki zamszowe szare, beige, bronzowe lub też mogą być białe.

Tak wygląda wiosenny ekwipunek pani.

O przygotowania kobiet do zajęć domowych.

Zagadnienia rodziny, domu, a z niemi i gospodarstwa domowego są tak ściśle i można powiedzieć wyłącznie zespolone z życiem kobiety, że nie dadzą się one bezkarnie wyrzucić poza nawias jej poczynań i zainteresowań.

Mimo, że tendencje końca XIX w. nie maskowały wrogości swego ustosunkowania do obowiązków domowych kobiet, nietylko wzbraniając jej jakiegokolwiek przygotowania w tym kierunku, lecz nadto walcząc bronią niezawodną — kultywowania w kobiecie nienawiści do zajęć domowych, dziś kobieta współczesna odczuwa dotkliwie całą fałszywość ówczesnej demagogji.

Coraz trudniejsze warunki egzystencji nie pozwalają kobiecie na pozostawanie w domowem zaciszu, gdyż zmuszona jest ona dzielić troskę o dostatni byt rodziny ze swym mężem.

Niemniej jednak praca zawodowa kobiet nie zwalnia ich z obowiązków żon i matek, których żmudne i odpowiedzialne czynności zamykają się w ramach domowego ogniska.

Smiało rzec można, że o ile kobieta wywalcza sobie zwycięsko szeregi placówek o coraz szerszym zasięgu, to niemniej na długo jeszcze pozostaną niewzruszone takie tereny jej działalności, gdzie kobietę niełatwo zastąpić może kto inny.



Co mówi sławny pisarz francuski Andrée Maurois o małżeństwie i małżonkach?

Andrée Maurois w swej książce p.t. „Uczucia i obyczaje" poświęca ciekawy rozdział zagadnieniom małżeństwa.

Autor nie przedstawia czytelnikowi małżeństwa w różowych kolorach. Ale, niestety, trudno nie przyznać mu racji, jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej w wielu wypadkach.

Przedewszystkiem jednak zaznacza na wstępie, że dzięki współczesnym obyczajom liczba niedobranych i nieszczęśliwych małżeństw jest obecnie znacznie mniejsza.

„Jak — pisze p. Maurois — wybiera się istotę, z którą wiąże się swój los na całe życie. Ale przedewszystkiem czy ją się wybiera? W XIX wieku we Francji większość małżeństw była „skombinowana" bądź przez notarjuszów, bądź przez zawodowe swatki, a najczęściej przez rodziny... Od czasów wojny światowej małżeństwo „skombinowane", takie, jakie znał Balzac, a po nim dwa pokolenia, zaczyna we Francji zanikać... ustępując miejsca wolnemu wyborowi dwu istot, które zetknęły się dzięki przypadkowi. Nasz tryb życia sprzja małżeństwu, którego źródłem jest pożądanie, a które nie jest koniecznie małżeństwem z miłości. Czy mamy się tem martwić? To nie jest pewne. Krew wybiera niekiedy trafniej niż umysł... Dwie młode istoty mają więcej szans, że uda im się zgodnie zbudować wspólne życie, jeżeli na początku łączy je pociąg fizyczny".

Ale po najlepszym nawet wstępie — dalszy ciąg może być smutny. Z wielu, różnorodnych przyczyn Maurois kładzie nacisk na jedną, według niego zasadniczą: „Kobieta nie rozumie dobrze potrzeby czynu, którą odczuwa mężczyzna... Mężczyzna nudzi się, gdy niema jakiej zewnętrznej przeszkody do zwalczania. Kobieta nudzi się, kiedy nie kocha lub nie jest kochana. Mężczyzna jest twórcą doktryny i teoryj. Jest matematykiem, fizykiem, filozofem, metafizykiem. Kobiety, całkowicie pogrążonej w rzeczywistości nie zajmą abstrakcyjne teorje, chyba, że skłania ją do tego miłość (jeżeli chce tem pozyskać człowieka, który jej się podoba) lub rozpacz (gdy człowiek, którego kocha, nie dba o nią)"...

Kobiety mogą być kierowniczkami wielkich przedsiebiorstw, niekiedy wywiązują się świetnie z tego zadania. Ale jest to rola, w której nie czują się szczęśliwe. Jedna z takich kobiet, której powiodło się wspaniale, uczyniła takie zeznanie:

„Czy wiecie, czego nieustannie szukałam? Mężczyzny, któryby przejął kierownictwo wszelkich moich interesów i któremu pomagałabym. Ach, jaką doskonałą współpracowniczką byłabym dla szefa, któregobym kochała.. "

Trzeba rzeczywiście przyznać, że kobiety są raczej wybornemi współpracowniczkami, niż oryginalnemi twórczyniami.

Po tych teoretycznych rozważaniach Maurois przystępuje do wskazówek praktycznych. Co należy czynić, aby zapewnić sobie trwałe szczęście w małżeństwie?

Zapewnić — jest zresztą, niestety, niewłaściwem słowem. O pewności możemy tylko marzyć. Ale jeżeli dzięki odpowiedniemu postępowaniu zwiększymy znacznie szanse szczęścia, to już osiągniemy bardzo wiele.

„Jest rzeczą całkiem niewłaściwą — mówi Maurois — żenić się tak. jakby się kupowało „los na loterji", myśląc sobie: „kto wie? może wygram szczęśliwie?..."

Do małżeństwa należy raczej przystępować jak artysta, który przystępuje do pracy nad dziełem sztuki.

Oto powinni powiedzieć sobie mąż i żona — oto romans, który mam nie na pisać, lecz przeżyć. Wiem, że muszę uwzględnić rozbieżność dwu charakterów już ukształtowanych, ale chcę, aby mi się udało i musi się udać.

Jeżeli niema takiej woli na początku małżeństwa, niema prawdziwego małżeństwa... W małżeństwie — pisze dalej Maurois — nie wolno ani na chwilę dać się opanować leniwemu spokojowi, powiadając sobie „partja jest wygrana, odpoczniemy". Partja nie jest nigdy wygrana. Trzeba ciągle budować na nowo...

Żadna rzecz ludzka — ani domy, ani tkaniny, ani przyjaźń, ani przyjemność, nie jest trwała, gdy się o nią nie dba. Dachy się zapadają, miłość wygasa. Co chwilę trzeba przybić jakąś dachówkę, wyjaśnić jakieś nieporozumienie.

Inaczej powstają urazy, uczucia stłumione i ukryte w głębi duszy stają się tam ogniskami zarazy, które zatruwają życie małżeńskie.

Aż wreszcie pewnego dnia podczas jakiejś kłótni wrzód pęka i każdy wzdryga się na widok swego obrazu, który odkrywa w duszy swej drugiej „połowy". Nawet przy największych staraniach sukces nie jest pewny, gdy przedsięwzięcie jest trudne?

Jak wspólne życie dwu istot może być łatwe? Przecież są to ludzie, którzy ulegają nastrojom, wpadają w rozdrażnienie, popełniają błędy, zapadają na choroby, zmieniające i psujące ich charakter. Małżeństwo bez zatargów jest tak samo nie do pomyślenia jak państwo bez kryzysów.

Tylko, że kiedy uczucie przekształci początkowe oburzenie na czułą i uśmiechniętą pobłażliwość, kryzysy te będą może dość łatwo przezwyciężane.

DOBRA GOSPODYNI

Pasztet z jaj. — Kilka suszonych grzybków dobrze obmyć, ugotować i posiekać drobno; również posiekać mięso z ugotowanej ryby, jedną całą cebulę; wszystko to razem zmieszać i przesmażyć na maśle. Ugotować 6 jaj na twardo, przepołowić ostrożnie skorupy, wyjąć z nich jajka, posiekać, dodać dwa surowe jajka, zmieszać z resztą masy, posolić i popierzyć. Farszem tym, dobrze zmieszanym nadziać skorupy od jaj, ułożyć je na półmisku, resztę farszu ułożyć wokoło jaj i polać zarumienionem masłem z bułeczką.

Zrazy w formie strudla. — Kilo wołowiny (zrazowej) rozbić cieniutko tak, aby plaster był duży, poczem posolić go, popieprzyć i obłożyć drobno pokrajaną słoninką. Osobno przyrządzić farsz: wymoczoną, dobrze wyciśniętą bułkę zmieszać z drobno usiekaną cebulą, łyżką masła, jajkiem, odrobiną pieprzu i soli i łyżeczką tartej bułki. Farszem tym smarować zraz i zwinąwszy jak strudel, obwiązać bawełną. Zarumienić masło, położyć na nie zraz i dusić na silnym ogniu, podlewając kilka razy łyżką zimnej wody.

Wyborowa babka do kawy. — Piętnaście całych jaj wlać w 8 dkg. drożdży, rozpuszczonych w szklance śmietanki, dodać 15 dkg. masła, 15 dkg. cukru, 1 dkg. tłuczonych migdałów, utartą skórkę z jednej cytryny, poczem wybijać masę tę przez pół godziny, dosypując po trochu tyle mąki, aby ciasto było zawiesiste. Ciasto to wlać w dobrze wysmarowaną formę, odstawić na godzinę w ciepłe miejsce i wstawić w gorący piec na godzinę.

Kobiety, które ścięto toporem.

Topór spadł na szyję dwu kobiet na dziedzińcu więziennym w Moabicie. Już w godzinę po egzekucji po Berlinie roz niosła się wiadomość, że obie skazane zachowały się z niezwykłym spokojem, że nie opierały się wcale i same ułatwiły katu robotę.

Wiadomo już z depesz, że temi dwiema kobietami, co do których nie zastosowano prawa łaski były dwie rodowite Niemki, baronowa Anita von Falkenheym, urodzona von Zollikifer-Aitenklingen i Renata von Natzmer, obie zamieszkałe stale w Berlinie. Skazano je na śmierć za ujawnianie obcemu wywiadowi tajnych dokumentów Reichswehry.

Zarówno one obie, jak trzecia kobieta skazana na dożywotnie ciężkie roboty Irena von Jena padły ofiarą wpływu, jaki na nie wywierał czarujący mężczyzna, będący na usługach obcego mocarstwa von Sosnowsky.

Był czas, kiedy wszystkie damy, bywające w salonach berlińskich mówiły tylko o tym człowieku. Nikt tak, jak on, nie umiał tańczyć, nikt tak, jak on, nie czarował kobiet. Oficerowie zazdrościli mu jego koni i powodzenia u dam. Tego to człowieka poznała na swoje nieszczęście i na nieszczęście dwu innych kobiet młoda panna Irena von Jena, córka zubożałej arystokr. rodziny, pracująca jako maszynistka w biurze Reichswehry. Ceniono ją tam i ufano jej całkowicie.

Panna von Jena poznała „króla salonów“ i zakochała się w nim bez pamięci. Piękny oficer umiał tę okoliczność wyzyskać.

Jednocześnie jednak zarzucał swe sieci gdzieindziej. Poznał rozwiedzioną baronową von Falkenheym, b. żonę inżyniera Siemensa, kobietę szykowną i piękną. I z nią zarówno jak z drugą maszynistką tegoż biura panną Natzmer nawiązał bliższe stosunki. Teraz miał już to, czego tylko zapragnął.

Cała sprawa wydała się naskutek błahego przypadku.

Pewnego dnia, panna von Jena zjawiła się w domu w nowiutkiem futerku, kupionem jej, oczywiście, przez wdzięcznego von Sosnowskiego. Gdy matka spytała ją, skąd miała na to pieniądze, odpowiedziała, że szef podwyższył jej właśnie gażę. Stara matka w swej naiwności udała się do biura córki, dziękując szefowi jej za podwyżkę. Szef powziął pewne podejrzenie, zaczął dziewczynę śledzić i cała sprawa wydała się z błyskawiczną niemal szybkością. Po uwięzieniu całej czwórki okazało się że sprawcy tego wszystkiego von Sosnowskyemu zależy przede wszystkiem na baronowej Falkenheym. Nie wiedział on nic o jej skazaniu na śmierć i błagał, by w tym wypadku pozwolono mu ją poślubić. Sosnowsky jest obcym obywatelem, tem samem wolnym w Niemczech od kary śmierci i chciał w ten sposób uratować od śmierci swą ukochaną. Ale nie zgodzono się na to. Bezlitosny topór spadł na szyje dwu pięknych kobiet.

Sprawca wszystkiego otrzymał tak, jak panna von Jena, wyrok dożywotniej katorgi.

Rozmaitości.

Naśladowca faraonów w Ameryce.

Bogaty właściciel hut szklanych w Michigan (U.S.A.), A. Dyer, zwiedził Egipt. Widok piramid zrobił na nim wielkie wrażenie ale jako stuprocentowy amerykanin zmartwił się Dyer na myśl, że jego ojczyzna nie posiada nic podobnego. Pocieszył się jednak, przypomniawszy sobie w czas, iż jest przecież szczęśliwym posiadaczem hut szklanych. No, to jeszcze nie wszystko stracone! — rzekł Dyer i stante pede polecił opracować swoim inżynierom plan budowy identycznej piramidy... ze szkła. Piramida ma stanąć w Michigan. a na budowę jej zostanie dwieście tysięcy centnarów metrycznych szkła, które dostarczą huty p. Dyer'a. Fabrykant spodziewa się że jego piramida, chociaż ze szkła, będzie osobliwością w całej Ameryce i ściągać będzie do rodzinnego miasta tysiące turystów żądnych jej obejrzenia.

Na 50 szachownicach jednocześnie.

Na wielki międzynarodowy turniej szachowy przybył do Moskwy poza byłymi mistrzami świata Laskerem i Casablanca, mistrzem austrjackim Spielmannem i mistrzem Jugosławji Pircem —wielki mistrz czechosłowacki Flohr i mistrz Węgier Lilienthal.

Mistrz Flohr rozegrał w Pałacu Prasy seans gry jednoczesnej na 50 szachownicach. Wynik tego seansu był dla Flohra niekorzystny. Mianowicie wygrał on 12 partyj, przegrał 20 i 18 zakończył na remis. Przeciwnikami Flohra byli najlepsi spośród amatorów szachiści moskiewscy. Seans trwał bardzo długo, gdyż 12 godzin 50 minut.

RADJO.

WARSZAWA 25 lutego

6.45 Pieśń. 6.48, 7.07 7.25 Muzyka poranna. (płyty). 6,52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert popularny z płyt. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 D. c. koncertu połud. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka wyk. ork Z. Górzyńskiego. 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert chóru akademickiego. 17.25 Pogadanka społeczna. 17.35 Muzyka salonowa (płyty). 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. .18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 Kwintet z Poznania. 18,45 Odczyt z Łodzi 19.00 Recital śpiewaczy K. Zelechowskiego 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Menuety klasyków na płytach. 19.45 Program na dz. następny. 19,50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Pieśń Miłości“ — operetka w 3-ch aktach na motywach melodyj J. Strausa 22.00 Koncer reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 22.45 Odczyt w jęz. esper. z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

DOROTA GERARD
(Longard de Longgarde)

Nieprawdopodobna idylla

Przygody angielskiej rodziny w Polsce.

41)

— Nigdy dotychczas inaczej nie płaciłam — odrzekła Mety, ze swej strony także sztywniejąc.

Gorąca fala uderzyła Mecie do głowy. „Boże wielki, jeszcze mi ofiaruje pożyczkę!“ Myśl ta jak błyskawica duszę jej rozdarła, podczas gdy głośno mówiła tonem lodowatym:

— Dziękuję panu za najlepszą radę, lecz nie zamierzam u nikogo pożyczać pieniędzy.

. . . .

— Nie spuszczę oka z tego łotra— było ostatnią myślą Mr. Elsley'a przed spaniem, gdy przemokły do nitki po powrocie ze spaceru w nieprzenikniony ciemnościach, położył głowę na twardych poduszkach. — Ma coś taką minę jakby knuł spisek.

A ludzie ci są bezbronni jak nowonarodzone jagnięta.

Osobliwym dość zbiegiem okoliczności, Simche Blaustein zasnął, snując zupełnie podobną myśl.

— Młody hrabia odstąpił — myślał, wyciągając się na niezwykłem, niemniej umiłowanem łożu — ale Anglik przystąpił. Palnęła głupstwo i odprawiła hrabiego, ale nie odprawi Anglika — oczy jej zanadto dziś błyszczały, a lica zanadto się zarumieniły. Nie spuszczę oka z tego Anglika.

FESTYN NA LODZIE.

— Rzeczywiście, bardzo ładny widok — Mr. Hampton, a w oczach Mety wyczytać można było zachwyt.

Zdania te zostały wygłoszone na obszernej przestrzeni zamarłej rzeki, obejmującej pół kręgiem Barnopol. Zarosłe wierzbami brzegi zalegały dziś tłumy widzów, żądnych oglądania przewracających się na lodzie.

Zresztą zderzanie się i przewracania nie stanowiły jedynej atrakcji, gdyż choćby nawet pochodnie zapalone o zmroku miały wydzielać więcej dymu niż światła, księżyc w pełni oświecił swym blaskiem pole zabawy, a ognie sztuczne choćby najprymitywniejsze musiały efekt wywołać bez skazy i na mglistem tle sinych gór.

Niejeden już podobno dzień od początku zimy upłynął, a jednak ten był pierwszym, którego rozkosz Mety w całej pełni odczuwała. Nawet jazdę sanną, której już użyła do syta, zatruwały jej rosnące wątpliwości, tembardziej dojmujące, że się niemi z nikim podzielić nie miała.

Ze z nadejściem zimy rodzice jej zaczęli mizernieć, zbyt się w oczy rzucało, aby się z tem mogła nie liczyć. Rozrywki letnie wiele się przyczyniły do powściągnięcia tęsknoty za krajem, ale zdawna wiadomo, że zima daje mało rozrywek, mianowicie zima tak nieznanej, tak nigdy nie przeczuwanej ostrości.

Być zamkniętym w pokoju o piecu hermetycznie zatkanym, bez widocznego śladu płomienia, działało przygnębiająco. „Dalekoby lepiej, gdyby narzekali“, myślała Mety, śledząc ich troskliwie i nie bez wyrzutu sumienia, nie narzekali wszakże, krzepiąc się, jak dobrze to widziała, nadzieją, która się mogła nie ziścić.

Tak przynajmniej utrzymywała sama wobec siebie, mimo odmiennego w tajnikach duszy przekonania, z obawy aby nadzieja nieopanowała jej całej. Szarpały nią w owym czasie dwa wręcz przeciwne uczucia: z jednej strony nadzieja wchodzącego szczęścia, z drugiej groźba nadciągającej ruiny.

Przekonaną była, że rodzice jej liczyli się z tem ustawicznie.

Zaczynała nawet zauważać niejakie naprężenie w coraz to rosnącem wyczekiwaniu. To, że wygnańcy wspólnie Boże Narodzenie święcili, i to w sposób najbardziej do narodowego zbliżony, było rzeczą naturalną.

Lecz dzisiaj na lodzie zelektryzowana czystością styczniowego powietrza, wszystkie troski odrzuciła daleko od siebie. Od wielu tygodni czas trawiła na obrachowywaniu przyszłości, dzisiaj postanowiła oddać się tylko zabawie, po raz ostatni, jeżeli potrzeba, a więc tembardziej całą duszą. Dwadzieścia jej lat o swe prawa się upominały.

Wszystko się na pozór składało, aby dopomóc jej w zamiarach. Jazda przez białą równinę, przy srebrnym dźwięku brzęczących dzwonków, sama przez się już była cudowną. Lecz inna jeszcze okoliczność wchodziła w grę. Nie tylko był to dzień święta, lecz pierwszy z całego szeregu, Boże Narodzenie bowiem u Rusinów pociąga podwójną liczbę bezczynnych dni.

Mr. Elsley, zstąpiwszy z swych gór i sprowadziwszy się na ten czas do najbardziej mieszkalnego z barnopolskich hoteli.

Gdy tak stała na łyżwach, niebardzo pewna siebie, na ramieniu inżyniera oparta, zdawało się Mecie, że w życiu nie słyszała orkiestry piękniejszej od trzech skrzypców żydowskich i jednej basetli, że w życiu nie widziała słońca jaśniejszego, ani śniegu tak brylantowo roziskrzonego.

Brzegi, wesoło udekorowane strojnemi postaciami chłopców, wspanialej wyglądały w jej oczach niż loże którego z londyńskich teatrów. Łyżwiarze, znani już po większej części z Święconego u Welińskich, z małą domieszką pospolitszych żywiołów, zdawali się wszyscy w wyobraźni Mety uśmiechać się do niej życzliwie i prawie porozumiewawczo, nawet bardzo licha herbata podawana w szklankach w bardzo pierwotnym bufecie, miała odświętny smak sobie właściwy. A przyczyniła się także do jej rozbawienia świadomość, że nigdy ładniej nie wyglądała, świadomość już odczuta na święconem, dziś wszakże daleko silniejsza, gdy blask własnych jej oczu odbijał się w drugich oczach zdziwionem nieco uwielbieniem i gdy czuła niewyraźnie, że na tle zimowego pejzażu, w ramach szronem posrebrzonych, zgrabna jej, rozpromieniona młodość, z roziskrzonym śnieżnym chłodem, uwydatniały się nawzajem.

— O Mety, tak ślicznie wyglądasz!... a tak ciepło!— wybuchnęła niepowściągliwa Fan, gdy siostra stanęła koło niej, zadyszana po długim pędzie... Dziwnie, że lód nie topi się koło ciebie, prawda, Mr. Elsley?

— A choć Mr. Elsley nic nie odpowiedział, Mety ogarnęła jeszcze nowa fala ciepła, gdy uczuła wzrok jego na sobie, a w tym wzroku — czy wyobraźnia jej tylko nie unosiła?—zwykłą przenikliwość, złagodzoną pod wpływem czegoś, wyglądającego dość dziwnie na... wzruszenie.

— Jaka z ciebie gąska, Fan! Lepiej oczyść suknię z śniegu po ostatnim upadku.

Fan odburknęła:

— Trudno, żebym nie padała! Nie mam takiego przewodnika jak twój!

— Może puścimy się znowu? — spytała Mety, nie godząc się dziś bez zastrzeżeń na właściwość uwag siostry. A gdy odjechali nieco:

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki. Wydawca: **Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.